

Moniuszko łączy i... dzieli

Napisano dnia: 2019-08-30 23:45:24



KUDOWA-ZDRÓJ. Po raz 57. odbywał się w tym kurorcie Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski, ale pierwszy raz w jego historii zapisze się jako impreza, której nie zaszczycił swoją obecnością wśród gości honorowych władarz miasta. Powyższą sytuację tłumaczy się sporem o to, kto powinien prezesować Moniuszkowskiemu Towarzystwu Kulturalnemu w Kudowie-Zdroju - organizatorowi MFM. Do tej pory funkcję tę piastowali kolejno poprzedni burmistrzowie oraz wiceburmistrz, zaś w obecnej kadencji samorządu powierzono ją kojarzonemu z Prawem i Sprawiedliwością przedsiębiorcy Grzegorzowi Jungowi. Podczas walnego zgromadzenia członków MTM 28 marca br. wygrał on w głosowaniu z burmistrz Anetą Potoczną...



Przez cztery dni Kudowa-Zdrój żyła coroczną imprezą muzyczną, która pod względem artystycznym została bardzo wysoko oceniona przez melomanów. To zasługa wielu osób, które były zaangażowane w organizację Międzynarodowego Festiwalu Moniuszkowskiego, jednak przede wszystkim Stanisława Rybarczyka, jego dyrektora artystycznego. W poprzednich latach wpadł na pomysł, aby w czasie kolejnych edycji kudowskiego wydarzenia odsłaniać przed publicznością jeszcze nieznane albo mało znane dzieła ojca opery narodowej.



Jak zauważył w rozmowie z naszą gazetą - stanowią one około 60 - 70 proc. z całego dorobku Stanisława Moniuszki, tkwiącego w postaci zapisków i nut wśród niezbadanych zbiorów muzycznych, znajdujących się np. na prowincji. O pomoc w jego ujawnianiu zwrócił się m.in. do Warszawskiej Opery Kameralnej. Tym samym wszedł na przyjazny sobie grunt, przynoszący owoce.



W tym roku sprowadziły się one do przedstawienia słuchaczom kudowskiego festiwalu dwóch dzieł scenicznych S. Moniuszki: "Szwajcarskiej chatki" oraz "Noclegu w Apeninach". Wyreżyserował je **Roberto Skolmowski**, zaś muzycznie opracił właśnie **Stanisław Rybarczyk**.



Pierwsza z nich do niedawna była dziełem zupełnie nieznanym, stąd zaciekawienie, jak potoczy się i czego dotyczy zawarta w niej akcja. jakie formy muzyczne zostały w niej zastosowane. Wyszło na to, że jest to opera oddająca klimat z połowy lat 50. XIX stulecia i traktuje o miłości zakochanej pary osadzonej gdzieś w Alpach.



Do drugiej opery jej kompozytor "zaangażował" twórczość Aleksandra Fredry, zaś akcję osadził w Apeninach. Występującym w niej postaciom przypisał role komiczne, dzięki czemu widowisko przybrało lekki i strawny charakter, i zostało ciepło przyjęte. Tak samo było w przypadku operetki Stanisława Moniuszki pt. "Ideal, czyli nowa precjoza" czy innych propozycji opartych na twórczości tego kompozytora.



Festiwal, trwający od 21 do 24 sierpnia, obfitował w koncerty - np. "Hejszoviny" pod kierownictwem artystycznym Macieja Kieresa czy "Sta Allegro" pod dyrekcją Roberta Wajlera, recitale wokalne oraz niezwykle kolorowy Korowód Moniuszkowski. Nie zabrakło wykładów ze strony badaczy dorobku tego kompozytora i hejnału festiwalowego, przypominającego codziennie w południe, że przygraniczny kurort w ten szczególny sposób świętuje 200. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki. A było to możliwe, dzięki m.in. Ośrodkowi Kultury i Sztuki we Wrocławiu i samorządowi Dolnego Śląska.

(bwb)

Foto **Janusz Biskowski**